

## Pojęcie tożsamości

Aby w sposób jasny zdefiniować pojęcie tożsamości, należy najpierw określić, co oznacza ten termin w obrębie modelu teoretycznego podmiotu osobowego. Termin „tożsamość” odnosi się do „ja”, które pozostaje jedno i tożsame, czyli niezmiennie w czasie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że osobowe „ja” wyłania się w refleksji w dwustopniowym procesie (rys. 2). W analizach fenomenologicznych osoba jest dana jako struktura świadomościowa, czyli wytwór przeżyć. Istotne znaczenie dla spójności „ja” ma prze-

życie woli, które jest odczuwane i reflektowane jako przeżycie sprawczości: „chcę”<sup>22</sup>. Następnie stan przeżyć zostaje odzwierciedlony w obrazie rzeczywistości jako obraz siebie i oznaczony w refleksji mianem „ja” (oznaczającym tu zaimek osobowy, a nie osobę). Nawiązując do koncepcji Williama Jamesa<sup>23</sup>, można powiedzieć, że w strumieniu świadomości wyłania się element stały, spójny i niezmienny. Pojawia się zatem p o c z u c i e siebie, które jest wytworem refleksji.

Genezą tożsamości „ja” (obrazu siebie) jest przeżycie czynności woli, które wyłania się z innych przeżyć dynamizmów podmiotowych (pragnień i uczuć). „Ja” jest jedno, bo wola jest jedna, choć „poruszana” przez różne motywy przedmiotowe. W koncepcjach allogenicznych, które dominują we współczesnej psychologii akademickiej, pojęcie woli zanikło, mówi się o samych motywach, które zapoczątkowują działanie i nim kierują<sup>24</sup>. Pozostaje więc niewyjaśnione, jaki jest mechanizm ludzkich zachowań. W artykule przyjęto, że motywacja to „oddziaływanie motywów na wolę”<sup>25</sup>, a zachowanie to wytwór woli, która integruje w sobie dynamizmy niższe: emocje i dynamizm reaktywny ciała.

Związek tożsamości z czynnościami woli pośrednio stwierdził Erikson. Zauważa on, że poczucie ego, przez badacza określane mianem „tożsamości ego”<sup>26</sup>, oznacza doświadczenie dziecka, które „odkryło w sobie umiejętność chodzenia”<sup>27</sup> i „wydaje się popychane do powtarzania i doskonalenia tej czynności”<sup>28</sup>, gdyż staje się „świadome nowego statusu i postawy «tego, który umie chodzić»”<sup>29</sup>. Jest to proces: „Bycie «kimś, kto mówi» staje się jednym z wielu kroków w rozwoju dziecka, który przez zgodność między fizyczną władzą i znaczeniem kulturowym, między funkcjonalną przyjemnością i społeczną identyfikacją [...] przyczynia się do bardziej realistycznego poczucia własnej wartości”<sup>30</sup>. Erikson konkluduje: „Chciałbym to poczucie nazwać t o ż s a m o ś c i ą e g o oraz określić je jako subiektywne doświadczenie i dynamiczny fakt, jako zjawisko mieszczące się w psychologii grupy”<sup>31</sup>. W proponowanym tutaj ujęciu

---

mo-przeżyciu, jakie warunkuje świadomość w swej funkcji refleksywnej. Dzięki niej człowiek-osoba przeżywa siebie jako podmiot, jako podmiotowe „ja”. Przeżycie własnej podmiotowości nakłada się niejako na metafizyczną podmiotowość ludzkiego suppositum”. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 158.

<sup>22</sup> Por. t e n ż e, *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, s. 114.

<sup>23</sup> Por. J a m e s, dz. cyt., s. 91.

<sup>24</sup> Por. J. K o z i e l e c k i, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, PWN, Warszawa 1987, s. 381.

<sup>25</sup> W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 174.

<sup>26</sup> E r i k s o n, dz. cyt., s. 20.

<sup>27</sup> Tamże, s. 19.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże, s. 19n.

<sup>31</sup> Tamże, s. 20.

doświadczenie panowania sobie (chodzenie, mówienie) zbiega się z przeżyciem własnej sprawczości. Erikson podkreśla, że jest to zjawisko relacyjne, gdyż „świadome uczucie o s o b i s t e j t o ż s a m o ś c i opiera się na dwóch jednocześnie zachodzących procesach: bezpośrednim postrzeganiu swej niezmienności i ciągłości w czasie oraz jednoczesnym postrzeganiu faktu, że inni rozpoznają tę niezmienność i ciągłość”<sup>32</sup>.

Funkcją stabilnego obrazu siebie jest p r z e d m i o t o w e panowanie sobie. Wyobrażenie siebie jako „ja” – różnego od „ty” matki i od innych „ja” – pozwala na objęcie tego „ja” myśleniem. Osoba, która w przeżyciu jest strukturą podmiotową, zostaje uprzedmiotowiona (zobiektywizowana). Wówczas nie tylko panuje sobie, ale tworzy siebie, tworząc przedmiot, do którego – po czynności wyboru – dąży wola. W takim rozumieniu „ja” staje się wręcz warunkiem samowychowania<sup>33</sup> (rys. 1). Kazimierz Dąbrowski określa ten mechanizm jako „przedmiot-podmiot w sobie”<sup>34</sup>.

W sytuacji, kiedy brakuje przedmiotowego „ja”, obserwujemy natomiast albo emocjonalizację woli, albo kierowanie się wyobrażeniami siebie. Podczas emocjonalizacji wola ulega różnym emocjom (wzruszeniom lub podnieceniom), a w obrazie sytuacji widzimy tylko w a r t o ś c i (na przykład ciepłe schronienie) i m o ż l i w o ś c i ich urzeczywistnienia. Wtedy to środowisko poprzez procesy warunkowania instrumentalnego steruje zachowaniem człowieka i łatwo staje się on przedmiotem manipulacji. W obrazach siebie natomiast, będących tworem wyobraźni, widzimy już o d e r w a n i e s i ę od uczuć. Pojawia się „ja”, które jest odwzorowaniem „ty”, ale brak jeszcze uprzedmiotowienia siebie. Dopiero objęcie „ja” refleksją powoduje stabilność „ja” w czasie, a zarazem jego dojrzewanie w aspekcie treści („wiem, kim jestem”). Refleksja ta jest szczególnie istotna w procesie dojrzewania, będącym czasem utraty tej stabilności<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, cytując Grzegorza z Nyssy, zauważa: „Wszystkie istoty podlegające wzrastaniu nie pozostają na zawsze takie same, ale przechodzą wciąż z jednego stanu do innego, poddane nieustannej przemianie na lepsze lub na gorsze [...]. Otóż podlegać przemianie znaczy rodzić się wciąż na nowo [...]. Tu jednak narodziny nie są następstwem działania zewnętrznego, jak to jest w przypadku istot cielesnych [...]. Są skutkiem wolnego wyboru, tak że w pewien sposób to *my sami jesteśmy własnymi rodzicami*, samodzielnie stwarzamy samych siebie i poprzez nasze wybory nadajemy sobie kształt, jakiego pragniemy” (J a n P a w e ł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 71, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_06081993\\_veritatis-splendor.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html). Por. G r z e g o r z z N y s s y, *De vita Moysis*, II, 2-3, *Patrologia Graeca*, t. 44, kol. 327n.).

<sup>34</sup> Dą b r o w s k i, dz. cyt., s. 56.

<sup>35</sup> „Z nadejściem pokwitania i dorosłości cała niezmienność i ciągłość wcześniejszych lat zostaje ponownie zakwestionowana z powodu wzrostu ciała, równie nagłego jak we wczesnym dzieciństwie, oraz z powodu całkowicie nowego zjawiska, jakim jest fizyczna dojrzałość genitalna”. E r i k s o n, dz. cyt., s. 82.